

Sygn. akt VI W 773/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2013 roku,

sprawy przeciwko **J. S.**

synowi Z. i H.,

urodzonemu (...) we W.,

obwinionego o to, że:

w dniu 18 października 2011 roku około godziny 17:12 we W. kierując samochodem osobowym m-ki R. (...) (...) wykonywał manewr włączania się do ruchu z posesji ul. (...), nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem osobowym m-ki F. (...) (...) który jechał ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), w wyniku czego doszło do kolizji drogowej; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinionego J. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 86§1 kw i za to na podstawie art. 86§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt VI W 773/12

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 18 października 2011 roku około godziny 17:12 we W. obwiniony J. S. kierował samochodem osobowym marki R. (...) (...) i wyjeżdżał z terenu posesji nr (...) przy ulicy (...) na jezdnię ulicy (...), tj. wykonywał manewr włączania się do ruchu na jezdnię ulicy (...) z zamiarem skrętu w prawo w kierunku skrzyżowania z ulicą (...). W tym samym czasie jezdnią ulicy (...) od strony ul. (...) w kierunku ulicy (...) [czyli w przeciwnym kierunku] poruszał się samochód osobowy marki F. (...) (...) kierowany przez P. B.. Ustalono, iż kierujący samochodem F. jadąc ulicą (...) przejechał na wprost skrzyżowanie z ulicą (...) – nie potwierdzono jednak, jakoby P. B. bezpośrednio przed kolizją przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość, tj. 30 km/h. Nie wykluczono natomiast możliwości, iż bezpośrednio przed kolizją kierujący samochodem F. przekroczył nieznacznie oś jezdni ulicy (...) z uwagi na nieprawidłowo zaparkowany po prawej stronie jezdni [właśnie na wysokości bramy wyjazdowej z terenu posesji nr (...)] samochód osobowy marki C. (...) o nieustalonych numerach rejestracyjnych. Ustalono, iż do kolizji samochodu R. z samochodem F. doszło

wskutek niezachowania przez J. S. szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania manewru włączania się do ruchu, tj. obwiniony wysunął częściowo przód swojego samochodu na jezdnię ulicy (...) i na chwilę zatrzymał się z uwagi na występujące w tym miejscu ograniczenia widoczności spowodowane innymi pojazdami zaparkowanymi po obu stronach jezdni – następnie J. S. ruszył, ale przedtem nie upewnił się w należyty sposób, czy od strony ulicy (...) w tym samym momencie nie nadjeżdża inny samochód. Ustalono także, iż do kolizji doszło, ponieważ obwiniony w krytycznym czasie popełnił błąd w technice i taktyce jazdy polegający na rozpoczęciu jazdy bez należytego obserwowania drogi przed swoim pojazdem – wskutek czego J. S. ruszył dokładnie w tym samym momencie, gdy przed nim przejeżdżał samochód kierowany przez P. B. – samochód R. zetknął się swoim przednim zderzakiem z tylną częścią lewego boku samochodu F. w okolicach środkowej lub tylnej części poszycia tylnych lewych drzwi.

Na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. w składzie (...) – funkcjonariusze Policji po rozpytaniu obydwu kierujących i oględzinach miejsca zdarzenia uznali, że winę za spowodowanie kolizji ponosi kierujący samochodem R., z czym J. S. się nie zgodził. Ustalono, iż między obwinionym a funkcjonariuszem P. C. doszło do sytuacji konfliktowej, tj. kierujący samochodem R. silnie zdenerwowany zarzucił policjantowi brak obiektywizmu i błędną interpretację przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz nie chciał opuścić radiowozu po zakończonej interwencji. Ponadto J. S. złożył w Komendzie Miejskiej Policji we W. skargę na czynności funkcjonariusza P. C. (zarzucając mu m.in. brak obiektywizmu i wygłaszanie na miejscu zdarzenia niestosownych uwag o charakterze osobistym) – jednakże zasadność przedmiotowej skargi nie została potwierdzona w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Wydział Kontroli K. we W..

(dowód: zeznania świadka P. B., karty 58-59 akt; częściowo zeznania świadka P. C., karty 95-96 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 7-8 i 42-43 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; dokumentacja fotograficzna, karty 38-39 akt; materiały postępowania wyjaśniającego z Wydziału Kontroli K. we W., karty 49-55 akt; akta szkodowe z TU E. (...) na płycie CD, karta 66 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 18 lutego 2013 roku, karty 75-88 akt)

Stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i sytuację kolizyjną wytworzył kierujący samochodem R., nie zachowując [wymaganej] szczególnej ostrożności przy wykonywaniu [manewru] włączania się do ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem F. i uderzając w samochód F.. Kierujący samochodem F. mógł nie mieć możliwości uniknięcia kolizji.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 18 lutego 2013 roku, karty 75-88 akt)

J. S. z zawodu jest lekarzem medycyny i obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą, osiągając miesięczny dochód w wysokości około 3.000 złotych netto. Stan cywilny - wolny, na utrzymaniu jedno dziecko. Obwiniony nie był dotychczas karany sądowo za przestępstwa, natomiast był uprzednio dwukrotnie karany w postępowaniu mandatowym – raz za wykroczenie z art. 92a Kodeksu wykroczeń i raz za wykroczenie z art. 97 Kodeksu wykroczeń.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karta 42 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 9 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 10 akt)

J. S. na każdym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do zarzuconego mu wykroczenia – nie mniej jednak obwiniony ani razu nie zakwestionował, iż w krytycznym czasie kierując samochodem R. faktycznie wykonywał manewr włączania się do ruchu na jezdnię ulicy (...) i do kolizji z samochodem F. doszło właśnie w trakcie wykonywania tegoż manewru.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W. w dniu 21 lutego 2012 roku J. S. zaznaczył, iż w krytycznym czasie „ulica (...) była zastawiona zaparkowanymi po obu stronach samochodami (...) na wysokości nr 13 (...) stał zaparkowany pojazd marki C. (...), tuż przy osi jezdni, nawet chyba tylny lewy narożnik przekraczał trochę oś jezdni ul. (...)”. Obwiniony podkreślił także, że „po mojej prawej i lewej stronie stały zaparkowane

wzdłuż krawędzi jezdni samochodu, które ograniczały widoczność”. J. S. przyznał, iż nieznacznie wysunął swój pojazd na jezdnię ul. (...) „by obserwować, kiedy bezpiecznie będę mógł włączyć się do ruchu (...) spojrzałem w kierunku ul. (...) oraz w kierunku ul. (...) (...) stwierdziłem, że nie ma żadnych poruszających się pojazdów i mogę spokojnie włączyć się do ruchu”. Według obwinionego w momencie, kiedy już kończył odwracać głowę i chciał ruszyć „nagle nie wiadomo skąd pojawił się samochód F. (...)”. J. S. oświadczył, że nie wie jak drugi samochód mógł znaleźć się w tym miejscu i nie wie, czy wyjechał z ul. (...), czy też jechał od strony ul. (...) na wprost przez skrzyżowanie z ul. (...). Obwiniony podkreślił, iż kierujący samochodem F. bezpośrednio przed kolizją wykonywał manewr omijania nieprawidłowo zaparkowanego samochodu C. (tarasującego prawy pas ruchu) i w trakcie wykonywania tegoż manewru zjechał na przeciwny pas ruchu ul. (...) S. przyznał jednak, że do kolizji doszło już po tym, jak zdążył ruszyć swoim pojazdem po odwróceniu głowy. Obwiniony zaznaczył, iż w jego przekonaniu kierujący samochodem F. „poruszając się po lewej stronie jezdni winien zachować co najmniej taką samą ostrożność co ja”, tj. dostosować prędkość i trzymać się jak najbliżej prawej krawędzi jezdni ul. (...) (vide: karta 7 akt). J. S. załączył także wykonany własnoręcznie szkic sytuacyjny miejsca kolizji (vide: karta 8 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 02 października 2012 roku obwiniony podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia – precyzując, iż przed kolizją zdążył wyjechać z bramy na jezdnię ul. (...) „przodem samochodu aż do wysokości przednich drzwi”. J. S. zarzucił także drugiemu kierowcy, iż jechał „ze zbyt dużą prędkością (...) co najmniej 30-40 km/h”. Obwiniony ponownie podkreślił, iż bezpośrednio przed kolizją kierujący samochodem F. przekroczył oś jezdni i ocenił, że w momencie kolizji „oś wzdłużna [samochodu] R. była pod kątem ok. 45 stopni do krawędzi jezdni”. Jednocześnie J. S. przyznał, iż gdyby drugi kierowca jechał na wprost przez skrzyżowanie z ul. (...), to powinien wcześniej zauważyć samochód F.. Ponadto obwiniony oświadczył „Nie mogę wykluczyć, że drugi kierowca był pod wpływem alkoholu - na miejscu zdarzenia nie sugerowałem funkcjonariuszowi (...) badania kierowcy na trzeźwość” (vide: karty 42-43 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż sprawstwo oraz wina J. S. odnośnie zarzuczonego mu wykroczenia są oczywiste i nie mogą budzić nawet najmniejszych wątpliwości. W przekonaniu T. Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń, albowiem w rażący sposób nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej przez ustawodawcę w danych okolicznościach, tj. podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu i doprowadzając do kolizji z drugim pojazdem (którego kierowca poruszał się z zachowaniem należytej ostrożności) ewidentnie spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka P. B. oraz bardzo wnikliwych ustaleniach poczynionych przez biegłego sądowego J. W. – zawartych w pisemnej opinii z dnia 18 lutego 2013 roku. Natomiast wyjaśnieniom obwinionego J. T. Sąd dał wiarę, ale tylko odnośnie okoliczności niespornych.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie znalazł praktycznie żadnych podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadka P. B.. W przekonaniu Sądu zeznania te są logiczne, spójne i przekonujące, zostały złożone spontanicznie, a okoliczności podnoszone przez kierującego samochodem F. korespondują z ustaleniami poczynionymi przez biegłego sądowego. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż P. B. tak naprawdę nie ma żadnego powodu ani interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą – tym bardziej, iż szkoda w samochodzie F. nie była znacząca. Ponadto Sąd dostrzegł, że świadek nie starał się na rozprawie podkreślić wagi oraz znaczenia własnych twierdzeń. Natomiast w przekonaniu Sądu Rejonowego zeznania świadka P. C. nie mogą mieć decydującego znaczenia przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie – świadek ten z jednej strony podtrzymał zapisy notatki służbowej sporządzonej dla potrzeb postępowania wyjaśniającego prowadzonego uprzednio przez Wydział Kontroli K. we W., ale z drugiej strony zasłonił się niepamięcią co do szczegółów ustaleń

poczynionych na miejscu przedmiotowej kolizji – natomiast sytuacja konfliktowa z obwinionym na miejscu zdarzenia tak naprawdę jest okolicznością bezsporną.

Analizując wyjaśnienia obwinionego Sąd Rejonowy dał wiarę jego twierdzeniom wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu T. Sądu twierdzenia J. S. są niespójne i nielogiczne oraz stoją w ewidentnej sprzeczności – nie tylko z zeznaniami świadka P. B., ale przede wszystkim z ustaleniami poczynionymi przez biegłego sądowego J. W.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż obwiniony po złożeniu wyjaśnień na pierwszym terminie rozprawy dobrowolnie zrezygnował z udziału w dalszym toku przewodu sądowego (nie stawiał się na żaden kolejny termin rozprawy) – Sędzia Referent dopuszczając dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych zawsze poucza strony o możliwości i celowości zapoznania się z treścią opinii biegłego przed kolejnym terminem rozprawy. Gdyby pan J. S. uczestniczył na kolejnych terminach rozprawy, mógłby po zapoznaniu się z treścią pisemnej opinii biegłego sądowego (faktycznie dla niego wyjątkowo niekorzystnej) złożyć wnioski o wezwanie J. W. na rozprawę celem przedstawienia ustnej opinii uzupełniającej i zadać biegłemu sądowemu na rozprawie odpowiednie pytania uzupełniające – naprawdę nie jest rolą Sędziego Referenta zgadywanie, czy i w jakim zakresie strona kwestionuje ustalenia poczynione przez biegłego sądowego. Ponadto obwiniony sam nie dostrzega rażącej nielogiczności w swojej linii obrony, przez co staje się ona po prostu niespójna – J. S. z jednej strony sam przyznaje, iż powinien jednak zauważyć nadjeżdżający z jego prawej strony inny pojazd, a drugiej strony nie ma bladego pojęcia, skąd nagle znalazł się przed nim samochód kierowany przez P. B.. Obwiniony jako osoba wykonująca zawód lekarza powinien spokojnie pomyśleć, iż w krytycznym czasie ul. (...) od strony skrzyżowania z ul. (...) mógł jechać motocyklista i także on mógł w tym miejscu przekroczyć oś jezdni – tym samym obwiniony powinien rozważyć, czy dzisiaj odpowiadałby tylko i wyłącznie za spowodowanie kolizji drogowej. Ponadto jest logicznym – jeżeli J. S. widział i miał pełną świadomość, że dokładnie na wysokości bramy wyjazdowej z posesji nr (...) po drugiej stronie jezdni w krytycznym czasie stoi zaparkowany nieprawidłowo inny samochód, to winien po prostu przewidzieć, że inny kierowca jadący ul. (...) od strony skrzyżowania z ul. (...) (czyli w przeciwnym kierunku niż zamierzony tor jazdy kierującego samochodem R.) będzie musiał przekroczyć oś jezdni – trudno raczej oczekiwać, by obwiniony chciał zaryzykować czołowe zderzenie z pojazdem jadącym ul. (...) z naprzeciwka. Ponadto J. S. ponieważ sam przyznał, iż bezpośrednio przed zderzeniem z samochodem F. jednak nie obserwował należycie drogi, na którą zamierzał wjechać – to właśnie stanowi istotę niezachowania szczególnej ostrożności. Natomiast uwagi obwinionego o charakterze osobistym wobec funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. P. C. i zupełnie niepotrzebne emocje kierującego samochodem R. na miejscu zdarzenia Sąd pozostawia bez komentarza – jednak zważyć należy, iż nikomu nic się stało, a straty w obu pojazdach były naprawdę minimalne.

Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz.U. z 2005 roku, Nr 108, poz. 908 ze zmianami) uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę - przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 stycznia 1981 roku (V KRN 366/80: OSNPG 1981, nr 8-9, poz. 90) uznał, iż kierowca ma obowiązek obserwowania stale całej jezdni, a chwilowa utrata możliwości czynienia obserwacji i kontynuowanie jazdy podczas zbliżania się do skrzyżowania oraz przejścia dla pieszych z niezminiejszą prędkością świadczy o naruszeniu zasad bezpieczeństwa ruchu. Zdaniem Sądu Rejonowego w rozpatrywanej sprawie powyższą tezę można [przynajmniej częściowo] odnieść do przedmiotowego zdarzenia drogowego, a zachowanie J. S. ewidentnie nie odpowiadało wymogom ustawowym – na obwinionym w krytycznym czasie ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa wszystkim innym uczestnikom ruchu drogowego poruszającym się w krytycznym czasie jezdnią ul. (...). Zarówno zasady doświadczenia życiowego, jak i notoryjność spraw podobnych wskazują, iż wymuszanie pierwszeństwa przejazdu podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu bardzo często prowadzi do poważnych zdarzeń drogowych.

Ze szczególnym uznaniem Sąd podchodzi zwłaszcza do pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 18 lutego 2013 roku. Jest ona nad wyraz wyczerpująca, precyzyjna i dokładna, a biegły sądowy poczynił szczegółowe ustalenia

i logicznie je umotywował. Kluczowe znaczenie w rozpatrywanej sprawie ma wykonana przez biegłego sądowego analiza sytuacji kolizyjnej – Sędzia Referent nie widzi przy tym konieczności powielania wywodów biegłego w treści niniejszego uzasadnienia. J. W. wręcz drobiazgowo wytłumaczył, dlaczego zachowanie kierującego samochodem R. w krytycznym czasie było nieprawidłowe, a kierujący samochodem F. [wbrew twierdzeniom obwinionego] nie popełnił jednak błędów w technice i taktyce jazdy. Podkreślić także należy, iż J. W. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i mechanoskopijnych badań pojazdów - brak jest podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń. Pozostałe dowody z dokumentów również nie budzą zastrzeżeń co do swojej wiarygodności.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż obwiniony swoim zachowaniem w krytycznym czasie wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości T. Sądu, iż odnośnie przedmiotowego czynu wina J. S. przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem kierujący samochodem R. popełnił zarzucane mu wykroczenie wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż możliwość popełnienia czynu (tj. spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) ewidentnie mógł przewidzieć – wystarczyło tylko starannie obserwować ruch na drodze, na którą obwiniony zamierzał wjechać wykonując manewr włączania się do ruchu.

Na stronę przedmiotową wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez należyłą ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które - uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności - wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Z takiego ujęcia wynika, że należyta ostrożność to zarówno ostrożność zwykła, jak i szczególna - w sytuacji, w której ustawodawca wymaga jej zachowania. W niniejszej sprawie - z przyczyn wyżej szczegółowo opisanych - jest dla Sądu aż nadto oczywistym, iż zachowanie obwinionego w krytycznym czasie nie odpowiadało wymogom ustawowym.

Drugim elementem wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń jest skutek sytuacyjny w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym nie musi to być skutek rzeczowy w kolizji drogowej bądź wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne. W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości Sądu, iż J. S. swoim zachowaniem w krytycznym czasie jako kierujący samochodem R. spowodował realne i konkretne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez doprowadzenie do kolizji z drugim pojazdem, w którym znajdował się kierujący.

Uznając J. S. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, a jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani - tym bardziej - odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec obwinionego środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. J. S. nie wyraził w toku całego postępowania jakiegokolwiek skruchy, a dodatkowo posunął się do niestosownych insynuacji wobec kierującego samochodem F. (w ogóle po co dywagować o rzekomej nietrzeźwości drugiego kierowcy?). Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniony się dopuścił. T. Sąd nie traci także z pola widzenia okoliczności, iż J. S. był uprzednio dwukrotnie karany w postępowaniu mandatowym – jednakże Sąd wyraża jednocześnie przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć obwinionemu naganność swojego dotychczasowego zachowania jako uczestnika ruchu drogowego.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§1 k.p.w. i przepis art. 616§2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. uznając, iż pan J. S. jako osoba osiągająca regularne dochody i dobrze sytuowana winien ponieść koszty postępowania w niniejszej sprawie w całości – nie ma żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od obowiązku poniesienia tychże kosztów.